

Niższe wypłaty dla pielęgniarek? Poseł interweniuje

Data publikacji: 6.05.2021 7:30

Tylko do końca czerwca pielęgniarki i położne będą otrzymywać tak zwany "dodatek zembalowy", który wynosił 1200 zł brutto i stanowił znaczną część ich wypłat. O swoją sytuację finansową martwi się, między innymi, personel Szpitala Śląskiego w Cieszynie.



Fot. KR/Ox.pl

W sprawie interweniował Przemysław Koperski. - **Otrzymuję w ostatnich dniach dramatyczne apele od personelu medycznego m.in. z Bielska-Białej, Pszczyny, Cieszyna i Żywca. Pielęgniarki i położne obawiają się o przyszłość wynagrodzeń i los swoich rodzin** - napisał poseł Lewicy w piśmie do Ministra Zdrowia.

Polityk przypomina, że "dodatek zembalowy" obowiązuje od 2015 roku i do tej pory stanowił część wypłat dla pielęgniarek. Rząd jednak chce, aby podwyżki wpływały nie bezpośrednio na konta personelu, tylko aby ich rozdziałem zajmowały się same szpitale. - **Gdy pieniądze będą wpływać na konto jednostek ochrony zdrowia w ogólnej puli, istnieje uzasadniona obawa o ich wykorzystanie na inne cele, np. pokrycie bieżących zobowiązań szpitali** - podkreśla Koperski.

W odpowiedzi resort zdrowia pisze, że w marcu tego roku przyjęto stanowisko Trójstronnego Zespołu ds. Ochrony Zdrowia, z którym ministerstwo prowadziło dialog. W jego skład wchodził przedstawiciel NSZZ Solidarność, OPZZ oraz Forum Związków Zawodowych, którzy jako jedyni byli przeciwni zmianom.

W myśl wspomnianego stanowiska wprowadzone mają zostać rozwiązania skutkujące brakiem możliwości ustalania poziomu wynagrodzeń przez poszczególne szpitale. Jak pisze Maciej Miłkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, najniższe pensje mają kształtować się w przedziale 3772 zł - 5478 zł:

Z pełną treścią odpowiedzi na pismo posła można zapoznać się poniżej:

KR